Rok VIII. Kraków-Podgórze, Sobota 25 Czerwca 1910 Nr. 144

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc. Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc. Administracya „Nowin": ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Zaproszenie do przedpłaty.

Wobec zbliżającego się nowego kwartału i półrocza prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

miesięcznie . . . . 1 K 50 h.
kwartalnie . . . . 4 K 50 h.
półrocznie . . . . 9 K

— już z dostawą do domu — lub wysyłką pocztową.

Nasza nowa powieść

Obok drukującej się obecnie tak interesującej, bezwzględną dążnością do prawdy, wielką powagą i znakomitą psychologiczną obserwacyą odznaczającej się, w głąb życia śmiało wnikającej powieści **„Panna Kazia"** rozpoczniemy z dniem 1 lipca druk drugiej powieści

„Balonem do bieguna północnego"

przez majora Driant.

Powieść „Balonem do bieguna północnego" jest najnowszym utworem świetnego francuskiego autora, który uchodzi za następcę Juliusza Verne, łącząc **wykształcenie naukowe z polotem fantazyi i świetnym talentem opowiadawczym**. Powieść majora Driant, którą drukować będziemy w autoryzowanym przekładzie, **czyta się od początku do końca z zapartym oddechem**. Roztoczy ona przed czytelnikami doskonale skreślone obrazy przygód w krainie wiecznych lodów i śniegów, o której z okazyi wyprawy Peary'ego i Cooka tyle się mówiło, a nadto zaznajomi czytelnika z techniką francuskich balonów do sterowania (systemu Lebaudy'ego „Patrie II"), które wszystkim państwom posłużyły za wzór. Dodajmy jeszcze, że jeśli się zważy, iż w Niemczech na seryo myślą o urządzeniu wyprawy do bieguna balonem Zeppelina, dzieło majora Driant obok swych **powieściowych zalet nabierze cechy**

niezwykłej aktualności.

Prosimy naszych szanownych Czytelników i Przyjaciół naszego pisma, aby na tę nową powieść zwrócili uwagę swoim znajomym. „Nowiny" są **dzisiaj najpoczytniejszym dziennikiem** w Galicyi zachodniej; **niezawisłe ich stanowisko**, kierunek szczerze **narodowy i demokratyczny**, śmiałość w zwalczaniu klasowych egoistycznych prądów politycznych rozdwajających, społeczeństwo, zapewnia „Nowinom" z każdym dniem liczniejsze grono przyjaciół.

Prosimy żądać bezpłatnych numerów okazowych. Prosimy też szanownych Czytelników, aby pismo nasze zasilali korespondencyami z prowincyi.

Z KRAJU.

Bójka Polaków z Niemcami. Z Żywca donoszą: Uczniowie szóstej klasy gimnazym z Bielska urządzili onegdaj z jednym profesorem wycieczkę do Żywca, gdzie przyszło wieczorem między uczniami, a mieszkańcami tamże do bójki, przyczem obie strony uderzyły na siebie kijami, rzucając przytem kamieniami; wiele osób jest rannych, jednemu z Polaków wydarł pewien uczeń niemiecki kijem kawałek policzka. Podobno na widok Niemców garść polskiej młodzieży chciała wziąć odwet za napad Niemców w Białej na Sokołów.

Putyra waryatem. Głośny fałszerz dokumentów, Putyra Połotyński, uznany został przez sądowych psychiatrów za obłąkanego. Do rozprawy sądowej wobec tego nie przyjdzie. W więzieniu Putyra napisał obszerny pamiętnik, w którym opisuje całe swe życie w sposób zadziwiająco interesujący. W pamiętniku owym kompromituje on kilka rodzin z Królestwa, którym wypracował dokumenty rodzinne.

Teatr pod dyrekcyą Adama Mullera rozpoczął w Zakopanem szereg przedstawień, a w niedzielę d. 26 bm. dane zostaną: „Dramat jednej nocy", poemat dram. w 1 akcie A. Urbańskiego i „Konfederaci Barscy", dramat Adama Mickiewicza, akt II-gi.

Straszna katastrofa kolejowa.

20 osób zabitych, 35 ciężko rannych.

Według sprawozdań dzienników paryskich — straszna katastrofa kolejowa na stacyi Villepreux, pod Wersalem, przedstawia się, jak następuje:

Pociąg osobowy, jadący z Paryża do Dreux, zatrzymał się o g. 6-tej wieczorem w Villepreux dla naprawy maszyny. Gdy podróżni, znużeni zwłoką, zaczęli już wysiadać z wagonów, nadjechał nagle na ten sam tor pociąg ekspresowy z Granville, z szybkością 90 klm. Maszynista jego za późno spostrzegł niebezpieczeństwo. Starcie było straszliwe. Maszyna, tender i trzy wagony, między niemi wagon restauracyjny, wjechały na pięć ostatnich wagonów pociągu omnibusowego, a od paleniska maszyny zapaliły się wagony.

Katastrofa wynikła prawdopodobnie z winy personalu stacyjnego. Pełniący służbę urzędnik zapomniał wystawić sygnał dla pociągu pospiesznego, aby stanął, wskutek czego maszynista tego pociągu, który nie zatrzymuje się na stacyi Villepreux, chciał przejechać przez nią z niezmniejszoną szybkością. Dojrzawszy na szynach pociąg osobowy, użył wprawdzie hamulca, lecz już było za późno. Pociąg pospieszny wrył się z taką siłą w ostatnie wagony pociągu osobowego, że w jednej chwili uległy zmiażdżeniu i wybuchły pożarem, który uniemożliwiał prawie wszelką akcyę ratunkową. Miejsce katastrofy przedstawiało obraz przerażający. Z pośród gruzów dobywały się jęki i wołania o ratunek. Personal stacyjny wraz z podróżnymi obu pociągów, którzy cało wyszli z katastrofy, starali się wspólnemi siłami ugasić pożar. Nie było to jednak zadaniem łatwem, gdyż zabrakło wkrótce wody, a i przyrządy do gaszenia okazały się niedostateczne.

Kiedy ugaszono pożar, który kilka wagonów zamienił w zupełności w popiół, można było przystąpić do dalszej akcyi ratunkowej. Tymczasem przybyły z Wersalu dwa pociągi ratunkowe z lekarzami, personalem sanitarnym, nadto z robotnikami. Rannych przenoszono do magazynów kolejowych i tam układano na słomie i kocach. Do godziny 9 wiecz. wydobyto **34 ciężko rannych** i **15 lekko**. Wielu z pośród ciężko rannych odniosło takie obrażenia, że niema najmniejszej nadziei utrzymania ich przy życiu. W pięciu przypadkach musiano przystąpić do natychmiastowej amputacyi. Pośród **20 zwłok**, które wydobyto dotychczas, znajduje się przeważna część ze służby kolejowej z żonami i dziećmi. Wielu zwłok nie można rozpoznać wskutek ich zwęglenia.

Po katastrofie wielu podróżujących rozbiegło się w panicznem przerażeniu w różne strony i powróciło dopiero na stacyę późną godziną w nocy. Kiedy pociąg „express" wjeżdżał na stacyę, ludzie znajdujący się tam, starali się uskoczyć na bok; wielu z nich poraniły odłamki pociągów.

Za szczęście w tem nieszczęściu można uważać to, że w chwili katastrofy ostatnie wagony pociągu osobowego, podczas przymusowego postoju na stacyi, były prawie puste, gdyż podróżni w przeważnej części wysili i przechadzali się po peronie. Gdyby katastrofa nastąpiła w 5 do 10 minut wcześniej, rozmiary jej byłyby jeszcze większe.

Perła handełesów.

(Szkic z bruku krakowskiego).

Kto nie zna pana Gajera?

Jego każdy w Krakowie zna. W przeciwieństwie do innych sławnych i wielkich ludzi, jest on skromny człowiek i nie lubi, żeby o nim pisano.

— Ja nie potrzebuje żadne reklame. Mnie i tak wszyscy znajom!

Tak skromny jest p. Gajer.

Ja go też bardzo cenię, gdy mi potrzeba pieniędzy, to znaczy, zawsze. Ja z nim — to bratnie dusze. Gajer niech mi tylko w oczy spojrzy, a już wie, czy ma dyrdać za mną, lub nie. Na ulicy to my się zawsze oczami porozumiewamy, bo ani Gajer nie chce mnie kompromitować swoją znajomością, ani ja nie chcę się otwarcie przyznawać do jakichkolwiek z nim stosunków. Ja mu zawsze tłomaczę, że powinniśmy się wzajemnie szanować w opinii publicznej. On nie bardzo to rozumie, ale się zawsze na to zgadza.

Gajer nie jest specyalistą w handlu starzyzną, tylko takim kupcem generalnym. U niego co na placu to nieprzyjaciel. Niejedno chciałem już wyrzucić na śmietnik, gdy on mnie od tego powstrzymał i jakąś cenę, bodaj dwa centy, za to ofiarował.

Rozumie się, że najmilszym przedmiotem handlu dla niego jest garderoba. A głównie spodnie. Raz pytałem go, skąd taki urok ma dla niego każda para nogawek, a on mi tak rzecz wyłuszczył:

— Wyszedłby pan na ulicy bez kapelusz?
— Już nieraz mi się to trafiało.
— A bez surdut?
— Jakby tak wypadło...
— A bez kamaszki?
— Także.
— A bez spodniów?... nu?

Widząc, że się kłopoczę nad uczciwą odpowiedzią, podnosił z tryumfem do góry czerwony nos z „cwikierem" i tak dalej mówił:

— Bez spodniów pan nie wyszedłby na ulicy, ani ja, ani żaden nikt. I dlatego spodni są najlepszy i najpewniejszy interes. Ja na różnych kawałkach już stracił pieniądze, a na spodniach nigdy. I dlatego, gdyby ja był Rotszyld, to jaby zakupił wszystkie spodnie na cały szwiat i jaby tylko spodniami handlował.

Na razie jednak handluje Gajer wszystkiem. Raz nie miałem szóstki na papierosy. A to już jest najgorzej. W tem nadszedł Gajer a z nim wbiegł do pokoju kot od mej sąsiadki. Przedstawiłem kota jako moją własność, a Gajer go kupił, dał za niego 12 centów, wsadził do worka i poszedł. W parę dni później dowiedziałem się, że Gajer zaniósł kota do jakiejś dewotki na Długą ulicę i wmówił w nią, że tego kota nabył od jednego kanonika i że gotów jest wymienić go na stary surdut albo na spodnie, co też natychmiast przyszło do skutku.

Tak więc Gajer skupuje wszystko. Ja mu już sprzedałem między innemi starą słomiankę, druty z parasola, podszewkę od paletota (którą wydarłem, aby zimowy paletot zamienić na letnią zarzutkę), drzwiczki z szafki nocnej, obrożę z psa (sam pies uciekł odemnie), a raz nawet krążek asfaltu, który przed mojem oknem musiał zlecieć z wozu jakiegoś przedsiębiorcy asfaltowego. Z tym krążkiem poszedł Gajer najpierw do Wiskidy potem do Zopotha, a nareszcie obszedł wszystkich fryzyerów i nigdzie nie chciano mu go odkupić. Próbował zatem między szewcami sprzedać go jako szuwiks do butów, ale też nie zszło. Aż niedawno dopiero, gdy rozpisano konkurs na dostawę bulionu dla domu nieuleczalnych i kalek, Gajer ofiarował swój krążek i utrzymał się z tą ofertą, na czem nawet zrobił bardzo dobry interes.

Takim to macherem jest mój nadworny handełes, Aron Gajer z rogu ulicy Szpitalnej.

Letni sezon w Paryżu.

„Niedawne to jeszcze czasy — mówi on — gdy Prévost napisał dla jednego z dzienników niemieckich felieton o Paryżu w wielkim sezonie.

Niedawne to jeszcze czasy — mówi on — gdy

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

45 Ciąg dalszy.

Tylko jedna pani Hockowa miała minę zaambarasowaną i niespokojną, gdy znajdowała się sama w towarzystwie Kazi. Kilkakrotnie już, już zdawało się, że zacznie coś mówić — ale nie przemówiła ani razu. Ostatecznie jedna i druga, przed sobą zażenowane, zaczęły się nawzajem unikać. Obecność pani Hockowej wreszcie tak ciężyła Kazi, że mimo zmartwienia, jakie jej sprawiło rozstanie się z przyjaciółkami, doznała po wyjeździe państwa Hock pewnej ulgi.

Pozostawszy sama z doktorem, podjęła Kazia dawny tryb życia. Wstawała późno, a po południu często towarzyszyła ojcu w jego wyjazdach na wieś. Unikała tylko spacerów przez miasto, a zwłaszcza nie lubiła przechodzić przez Rynek, gdzie młody Kostka, znowu zatrudniony w księgarence, stojąc na progu sklepu, przyglądał jej się z niezwykłą bezczelnością. Natomiast lubiła bardzo długie przejażdżki bryczką, bocznymi gościńcami, przez okolicę, ubarwioną przez jesień tysiącem odcieni purpury i barw żółtych.

I tak mijały dnie. Zbliżał się znowu moment, który Kazia wyznaczyła sobie jako ostateczny termin, który usunie wszelkie wątpliwości. Teraz, gdy ten czas nadchodził, obawy Kazi, na chwilę uśpione, odżyły, wzmogły się na nowo i spotęgowały. Mówiła sobie: „Jeżeli tym razem nic się nie zmieni, jestem zgubioną". Wszystko dotychczas miało u niej przebieg normalny; dalszą nieprawidłowość można było tylko już w jeden sposób tłomaczyć. I przyszła ta data oczekiwana; minął jeden, drugi dzień, nie przynosząc zmiany. O, te straszne godziny niepewności i wyczekiwania! I nie módz się przytem zwierzyć nikomu! Gdy dwa dni minęły wśród takiego oczekiwania, groza położenia ujawniła jej się w całej pełni.

Usiłowała wyobrazić sobie minę ojca, gdy dowie się o tej hańbie. Myślała: „Zabije mnie! zabije z pewnością!" Nie mogąc sobie wytłomaczyć, dlaczego obawiała się tak strasznie tego człowieka, który zawsze tak łagodnym wobec niej się okazywał.

Odgadywała w nim zdolność do straszliwego gniewu, w nim, którego nie widziała jeszcze nigdy tracącego zimną krew.

Wobec tej perspektywy czuła, jak lęk ją ubezwładnia.

Myślała o ucieczce. Ale dokąd-że uciekać! Myślała zwierzyć się Mani... ale Mania żyła ze swym mężem na uboczu, jak zwykle młodzi małżonkowie. Widziano ją rzadko, a zresztą, cóż ona mogła Kazi poradzić.

Myślała o śmierci... Poszła wieczorem nad rzekę i stała długo nad cichą, czarną tonią, szklącą się w mroku, ziejącą chłodem i grozą. Ale jej młodość buntowała się rozpaczliwie przeciw temu ohydnemu zamiarowi. Utopić się, to znaczy zniekształcić się. Ciało pęcznieje, puchnie, rozkłada się... To piękne ciało, z którego była tak dumna, śmierć musiałaby skazić, zohydzić — i przeciw temu serce jej protestowało rozpaczliwie.

Była cierpiąca. Sen w nocy pierzchał z jej powiek. W ciągu tych nocy bezsennych niekiedy otwierała okno i oparta o parapet spoglądała w ogród przez długie chwile, torturowana nawałem wspomnień. Kilkakrotnie zdawało jej się, że za parkanem sąsiedniego ogrodu dostrzega postać, podobną do tej, którą ongi ujrzała wraz z Giacomettim. Nie mówiła nic o tem ojcu, nie chcąc zdradzać się przed nim ze swych bezsennych nocy. W obecności ojca czyniła wszelkie wysiłki, aby nadać sobie pozory spokoju. Ale bladość jej świadczyła o jej rozterce wewnętrznej. Doktor obserwował ją z niepokojem; przypuszczał jakieś zaburzenia subtelnych organów i wypytywał ją o to. Odpowiadała:

— Zapewniam cię, ojcze, że mi nic nie jest. Czuję się zupełnie dobrze.

Tydzień minął w ten sposób. W nocy z piątku na sobotę, dokładnie w tydzień po dniu, który przyniósł jej przerażającą pewność, sen upragniony zjawił się nareszcie. Wyczerpane ciało domagało się swych praw. Było to dla organizmu prawdziwem dobrodziejstwem.

Gdy się obudziła, słońce wysoko stało na niebie. Zamknęła znowu oczy i leżała nieruchoma. W ogrodzie ćwierkały wróble. Słychać było, jak Magda szorowała werandę...

Około dziesiątej godziny ktoś zadzwonił do bramy. Zapewne jakiś pacyent ze wsi; dziś był jarmark w miasteczku, doktor przeto pozostał w domu. Magda poszła otworzyć — i zaraz potem śmiech jej rozległ się w korytarzu. Kazia, która leżała w półśnie, słyszała, że wprowadzono kogoś do gabinetu doktora. Niewyraźne jakieś głosy dolatały do jej uszu, potem usłyszała podniesiony radością głos doktora, śmiech i stukot kroków. Usiadła na łóżku zdziwiona i wytężyła słuch.

Ciąg dalszy nastąpi.

Bracia Pathé w Paryżu

Towarz. Akc. z kap. 5,000.000 Fr. — zastępstwo

STEFAN GRUDZIŃSKI i TADEUSZ BERGER

KRAKÓW, SZEWSKA 10, Telef. 305.



PATHEFON jest najdoskonalszym instrumentem doby współczesnej. GRA BEZ ZMIANY IGŁY, wiecznym szafirem. Płyty nie zużywają się, dlatego grają zawsze równie czysto, głośno i bez chrapania. Płyty o średnicy 24, 29, i 50 cm. Co miesiąc nowości. NOWOŚCI! Aparaty szafkowe. Płyty 50 centymetrowe grające z siłą równą pełnej orkiestrze. — Naprawy i przeróbki gramofonów na system Pathé we własnej pracowni. Żądajcie cenników darmo i opłatnie. W lokalu przegrywa się płyty i demonstruje aparaty bezpłatnie.

383 Kto raz posłyszał prawdziwy Pathéfon i poznał zalety naszego systemu, pozostaje na zawsze wiernym i gorącym jego zwolennikiem.

moda wypędziła już przed miesiącem czerwcem bogatych snobów z Paryża. Obecnie dzieje się inaczej. Burżuazya francuska przekonała się, że czerwiec jest najpiękniejszym miesiącem w Paryżu, a niezliczeni turyści, dążący do przeróżnych miejsc kąpielowych, zatrzymują się w stolicy, aby radować się blaskiem czarującej „ville lumiere“ I oto czerwiec stał się dla Paryża „haute saison“.

„Surowi moraliści — mówi Prevost — gardzą tym Paryżem. Znają tylko miasto inteligencyi, a wzgardliwie odrzucają „przybytek zabaw, świetności i zbytku“. Chcieliby zmienić Paryż w centralny uniwersytet, w jedno wielkie muzeum, w jakiś olbrzymi Boston. Rzucają klątwy na wzmagający się luksus. „Paryż w czerwcu jest zepsuty i psujący — powiadają ci filozofowie. Proszę tylko odwiedzić jedną z nielicznych restauracyi w lasku, gdzie wieczorem podczas sezonu bogaci próżniacy, obcy, zawodowe piękności i te wszystkie jednodniowe sławy dają sobie schadzkę, — którym zawód pozwala na udział we wszystkich rozrywkach. To, co każdego wieczora bywa wyrzucane za okno w Armenonville, w Madrid, albo w Pre Catalan — przewyższa wszelkie dozwolone granice.

Przed restauracyami stoją automobile w gęstych szeregach — budząca strach artylerya rozrywek. Utrzymanie takiego automobilu równa się płacy podsekretarza stanu; niektóre pochłaniają procent znacznego majątku. Niedawno czytaliśmy, że pewna Amerykanka, żona jakiegoś króla miedzi, płaci szoferowi 1200 franków miesięcznie. Panowie tych robotników, płatnych po książęcemu, siedzą w restauracyach przy małych stolikach, zasypanych kwieciem. Rodzina robotnicza z trojgiem dzieci mogłaby żyć przez cały tydzień tylko za cenę tych kwiatów. Szyk mężczyzn nie narzuca się — tego żąda dobry ton, ale wielka perła na plastronie jednego z tych dżentelmenów z pseudo-brytyjskiemi manierami warta jest co najmniej 100 luidorów.

Stroje kobiece już otwarcie okazują szaloną rozrzutność. Na każdym kapeluszu jest 20 piór, żadne nie tańsze od 60 fr. Suknia letnia kosztowała w roku ubiegłym średnio 800 franków, obecnie trzeba już za nią zapłacić 1500 franków. Wydatki na klejnoty są obłędne. Naszyjnik o trzech rzędach pereł wielkości grochu można otrzymać już za 300.000 franków, ale są podobne naszyjniki za dwa miliony. Nie potrzeba być matematykiem, ażeby obliczyć, że czarująca dama światowa dla ozdobienia swoich ramion potrzebuje kapitału, którego procent roczny przewyższa 80.000 franków, nie licząc amortyzacyi, gdyż perły z czasem tracą na wartości. Ponieważ ta pani nie nosi każdego wieczora naszyjnika, więc jednorazowe jego użycie kosztuje około 300 fr.

Obok tej rozrzutności jest niczem cena obiadu, najbardziej doborowego i kosztownego. Można łatwo zapłacić 5 franków za brzoskwinię, wartości 50 centimów; wyrzucamy za okno tylko 4 franki i 50 centimów. Co prawda — to wysoka cena obiadu, płacona jest właściwie za fikcyę.

Wszak biesiadnicy, płacący za obiad, lub każący za niego płacić przyjaciołom, nic właściwie nie jedzą, równie jak nie piją wina, perlącego się w kieliszkach. Panowie i panie prawie bez wyjątku leczą się i piją wodę mineralną, a jedzą jarzyny. Radują się, kiedy im lekarz zabronił tylko mięsa i ryby, a nie chleba. Trwonienie, rozrzutność niesumienna, niesłychane wydatki bez równoważnika na całej linii.

Chodźmy. Opuśćmy te miejsca bezmyślnego upojenia i przejdźmy przez mosty na lewe wybrzeże, tonące w cichych cieniach. Pozdrówmy tam duszę Paryża: Zakład Pasteura, Sorbonę, pałac Mazarina, szkoły wyższe, College de France. Na prawy brzeg powrócimy tylko, ażeby zwiedzić Luwr i Bibliotekę narodową. To prawdziwy Paryż.

A wy, moraliści surowi, nie podawajcie nam prawd, każdemu znanych; niechaj was nie zaślepia nienawiść ciemna. Przyznaję, że Paryż nauki i sztuki ważniejszym jest dla dobra Francyi, niż Paryż rozrywek i zbytku. Ale czy pomyśleliście także, jak bardzo Paryż pracujący potrzebuje bogatych próżniaków i ich rozrzutności? Predewszystkiem pod względem pieniężnym. Bo jakkolwiek was gorszą koszta jednego wieczoru w lasku, to jesteście zbyt dobrymi ekonomistami, ażebyście nie wiedzieli, że potok złota z kieszeni bogacza spływa zawsze na pracującą ludność. Nie powinno wam także być rzeczą nieznaną, że rozrzutność jest jedynym środkiem skutecznym, ażeby pieniądz bogacza skierować do kalety ubogiego, że dotychczas nie znaleźliśmy innej drogi do zrównania społeczeństwa poza zbytkownemi potrzebami klasy posiadającej. Smutną jest rzeczą, że płaa robotnica nawet w „haute saison“ nie zarobi dziennie więcej niż 3 franki, ale zapytajcie jej, czy woli martwy sezon?“

ZE SWIATA.

Proces o szpiegostwo odbywał się we Lwowie przeciw niejakiemu Miłobędzkiemu z Warszawy. Orzeczenie austryackiego sztabu generalnego opiewało, że Miłobędzki jest niebezpiecznym szpiegiem politycznym i wojskowym. Na rozprawie stwierdzono też, że rosyjskie władze poszukują Miłobędzkiego za jakieś przestępstwo, popełnione w Warszawie.

Trybunał skazał Miłobędzkiego na 2 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co tydzień.

Sejm węgierski. We czwartek o godz. 10 rano odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmu węgierskiego. Posłowie jawili się w komplecie. Trybuny były przepełnione. Kwestor wezwał najstarszego członka Izby, posła Józefa Madarasza z partyi Justha, aby objął przewodnictwo. Kiedy 96 letni poseł zajął miejsce prezydyalne, skrajna lewica wzniosła okrzyk: Eljen!

Pos. Madarasz wygłosił mowę, w której powiedział: Witając posłów, których tu wysłała prawdziwa i niesfałszowana wola ludu. (Brawa i Eljen! na cześć skrajnej lewicy, prawica także bije brawo) — nie mogę stłumić *boleści wobec aktów, jakie rząd w nieprawy* — (burzliwe sprzeciwy i wołania: cho! na prawicy, żywe oklaski i brawa na skrajnej lewicy) — w nieprawy i przeciwny konstytucyi sposób popełnił. (Ponowne burzliwe sprzeciwy i okrzyki: Precz, na prawicy — oklaski na skrajnej lewicy). Życzę, by Izba poselska pracowała ku dobru ojczyzny i węgierskiego narodu. Niech Bóg błogosławi węgierskiemu narodowi i wszystkim, którzy z węgierskiem sercem i węgierską myślą pragną poprzeć dobro naszej ojczyzny. (Ogólne brawa).

Prezydent wezwał następnie najmłodszych posłów, by zasiedli, jako sekretarze i każe odczytać pismo prezydenta ministrów, wedle którego monarcha 25 b. m. o godz. 12 w południe w uroczysty sposób otworzy sejm mową tronową w sali ceremonialnej zamku.

Zamach rabunkowy z bombą w Niemczech. We Friedbergu (w Hessyi) w południe w miejscowym ratuszu zaszedł gwałtowny wybuch bomby, podłożonej pod schody budynku. Budynek uległ zniszczeniu. Schody runęły, drzwi i okna wypadły.

Równocześnie do sąsiednich biur filii Banku państwowego wdarł się jakiś bandyta, prawdopodobnie działający w związku ze sprawcą zamachu w ratuszu i dał kilka wystrzałów rewolwerowych do kasyera. Bandytę, który usiłował obrabować bank, spłoszono i zmuszono do ucieczki; nie mogąc ujść pościgu, odebrał sobie życie.

W ratuszu w chwili eksplozyi znajdowało się 20 urzędników. Eksplozya była nadzwyczaj silną i wywołała wśród zebranych urzędników ogromne przerażenie. Pobiegli oni do okien, wołając o pomoc; szybko też przybyła straż pożarna. Urzędnicy przy pomocy drabin dostali się na ulicę. Ratusz zamienił się w ruinę, schody się zawaliły, wiele ścian i sufitów popękało, wszystkie okna wyleciały. Eksplozya była tak silna, że drzwi powypadały z zawias.

Zamach ułożony był przez dwóch zbrodniarzy: jeden z nich podłożył bombę w ratuszu, podczas gdy drugi miał wyzyskać zamięszanie, wywołane eksplozyą i urządzić zamach na kasyera Banku państwowego. Bank ten oddalony jest od ratusza o 400 kroków. Rzeczywiście jakiś młodzieniec, liczący dwadzieścia kilka lat, zamaskowany, napadł na kasyera banku. Kasyer nie stracił jednak przytomności i zaczął wołać o pomoc. Bandyta wsiadł na stojący w pobliżu banku jakiś rower i uciekł. Zaczęli go gonić policyanci, którzy kilkakrotnie do niego strzelili. Wówczas bandyta zsiadł z roweru i odebrał sobie życie. Był to, jak stwierdzono, szofer, nazwiskiem Barkheim.

Wczoraj policya wyśledziła drugiego sprawcę, który, jak przypuszczają, podłożył bombę w ratuszu. Jest to niejaki Schmidt, który zameldował się w hotelu jako podróżujący kupiec. Przywiózł on ze sobą dwie wielkie skrzynie, w których, jak się okazało, znajdował się dynamit i bomby.

Jak donoszą z Frankfurtu nad Menem, magistrat tamtejszy otrzymał list, podpisany przez „Czarną rękę“, grożący wysadzeniem ratusza w powietrze.

Zamordowanie aktorki. Porter Charlton, mąż aktorki Mary Charlton, której zwłoki wyłowiono w jeziorze Como, został aresztowany w Hobokin w chwili, gdy chciał wysiadać z okrętu, którym przybył z Europy. Charlton przyznał się do zamordowania żony.

Naokoło sceny i estrady.

Z Instytutu muzycznego. Z dniem 1 września rozszerza Instytut muzyczny swą działalność przez wprowadzenie w zakres nauki klas instrumentów dętych (flet, obój, rożek angielski, klarnet, fagot, trąbka, róg (waldhorn), puzon i kontrabas). Nauczyciele pp.: M. Keller, T. Jureczka, A. Tomeczek, J. Wrońskí są byłymi wychowankami konserwatoryów, a rutynę orkiestrową zdobywali w orkiestrach symfonicznych.

Z teatru ludowego. Dziś w Parku krakowskim „Kabaret“ ostatni raz z tym samym programem. Od soboty program „Kabaretu“ zupełnie zmieniony. W sobotę przy ulicy Rajskiej „Sobótki“ Sudermanna, w których wystąpi p. Józef Leśniewski artysta teatrów warszawskich. „Sobótki“ powtórzone będą w niedzielę wieczór.

W Parku krakowskim w niedzielę po południu widowisko fantastyczne ze śpiewami i tańcami napisane umyślnie dla dzieci przez p. Stefana Zawolskiego. Tytuł sztuki „Maciek królem“. Jest to sen chłopa o szczęściu — o tronie, o bogactwach, który się kończy smutną prawdą, troską o byt codziennego życia. W „Maćku“ biorą udział wszyscy artyści i artystki teatru ludowego.

Repertuar teatru miejskiego

Opera i operetka.

Piątek: „Baron Trenk“ operetka.
Sobota: „Faust“ opera.
Niedziela pop.: „Druciarz“.
Niedziela wiecz.: „Madame Buterfly“ opera.
Poniedziałek: „Baron Trenk“ operetka.
Wtorek: „Verbum nobile“ opera.
Sroda: „Piękna Helena“ operetka.
Czwartek: „Nietoperz“ opera.
Piątek: „Manewry jesienne“ operetka.
Sobota: „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmanowie“ op.
Niedziela pop.: „Słodka dziewczyna“ operetka.
Niedziela wiecz.: „Pajace“ opera.
Poniedziałek: „Rozwodka“ opera.
Wtorek: „Madame Butterfly“ opera.
Sroda. „Opowieść ukraińska“ opera.
Czwartek: „Manewry jesienne“ operetka.
Piątek: Księżniczka dolarów“ operetka.
Sobota: „Lohengrin“ opera.

Repertuar teatru ludowego:

W Parku Krakowskim:

W Parku:	Na Rajskiej:
Piątek: „Kabaret“.	„Sufrażystki“.
Sobota: Kabaret.	„Sobótki“.
Niedziela pop.: „Maciek królem“.	
Niedziela wiecz.: Kabaret.	„Sobótki“.

Ze sportu.

Match. — W niedzielę dnia 26 b. m. odbędzie się match footballowy między „Cracovią“ a „Niemieckim klubem footballowym“ z Berna. Match ten będzie ostatnim w bieżącym sezonie footballowym „Cracovii“. Niemiecki klub footballowy z Berna należy do bardzo silnych drużyn niemieckich, a „Austryacki Związek footballowy“ przeznaczył go do pierwszej klasy. Wyniki uzyskane przez ten klub są bardzo ładne i wymownie świadczą o dobroci tego klubu. Wyniki te są następujące: Nussdorfer A. C. (z Wiednia) 5 : 0, 13 : 0. Pozsonzi Torna Egylet 4 : 0, Wiener Sportclub Res. 3 : 0, Rapid Res. (z Wiednia) 3 : 1. Dwa tylko matche przegrał ten klub, a mianowicie z kombinowaną drużyną praskiego „Klubu niemieckiego“ 2 : 1 i z Floridsdorf I. (z Wiednia) 3 : 0. Match odbędzie się bez względu na pogodę, a wzbudza wielkie zainteresowanie, bo drużyna berneńska grać będzie w Krakowie po raz pierwszy. Początek o godzinie 6-tej. Bilety do nabycia wcześniej od piątku w „Auto“ przy placu Szczepańskim, u WP. Weissmanna ul. Szewska l. 13, i w „Księgarni Polskiej“ ul. Floryańska.

Wyścigi konne w Krakowie. Wśród rzęsistego, chwilami nawet ulewnego deszczu, odbyły się wczorajsze wyścigi. Wskutek rozmoknięcia toru było niemal pewnem, że nie obejdzie się bez wypadku. I tak się stało. Zaraz w pierwszym biegu spadł rotmistrz Langiewicz przy braniu ostatniej przeszkody i stracił przytomność. Konia schwycił rotm. Hagelin i dokończył biegu. P. Langiewicz brał jednak udział już w szóstym biegu i zwyciężył, za co mu wcale licznie zebrana publiczność urządziła burzliwą owacyę. W czwartym biegu spadł z konia p. M. Zangen, nie odniósł jednak poważniejszych obrażeń. Rezultat poszczególnych biegów był następujący:

I. krakowski bieg z płotami. Biegało 3 konie. 1) „Floridsdorf“ (Zangen), 2) „Kameleon“ (por. Starz), 3) „Ambra“ (rotm. Langiewicz). Totalizator 10 : 27.

II. Nagroda Wandy. Biegało 3 konie. 1) Ostaszewskiego „50 Hp“ (Ziemiański), 2) hr. Dzieduszyckiego „Chorążanka“ (Glodek), 3) Kollera „Also?“ (Antoni). Totalizator 10 : 13.

III. Nagroda Resursu. Biegało 6 koni. 1) Kalinki „Eunice“ (Wajda), 2) hr. Dzieduszyckiego „Gamratka“ (Ziemiański), 3) Wiktora „Adelaide“ (Drexler). Totalizator 10 : 15, plac 72, 50 : 139.

IV. Nagroda Wisły. Biegało 4 konie. 1) Hagelina „Jack“ (jeźdz. właściciel), 2) Chmelara „Olo“ (por. Eder), 3) Krigera „Eclaireur“ (właściciel), „Dummheit“ (jeźdz. Zangen) upadła przy braniu wału. Tot. 10 : 53, Plac 114, 50 : 101.

V. Nagroda rządowa. Biegało 3 konie. 1) Zangena „Ordonka“ (Wajda), 2) Ostaszewskiego „Wright“ (Ziemiański), 3) Schindlera „Ninos“ (Guttman). Tot. 10 : 15.

VI. Bieg sprzedażny. 1) Tarnowskiego „Kupidynek“ (Wajda), 2) Ostaszewskiego „Lis“ (Sieńczak), 3) Kollera „Bohun“ (Antoni). Tot. 10 : 13.

VII. Czerwcowe Steeple chase. Biegało 4 konie. 1) Dydyńskiego „Doroszeńko“ (rotm. Langiewicz), 2) por. Krigera „Eclaireur“ (właśc.), 3) Zangena „Walzertraum“ (por. Schlummer). Totalizator 10 : 19; plac 76, 50 : 211.

Następne wyścigi w sobotę.

Kronika grunwaldzka.

Termin obchodu grunwaldzkiego nie jest jeszcze mimo licznych ogłoszeń dokładnie znany w kraju, a świadczą o tem liczne zgłoszenia uczestników obchodu, którzy zapowiadają swe przybycie na uroczystość do Krakowa na dzień 16-go lipca br. Komitet grunwaldzki zwraca z tego powodu uwagę, że obchód grunwaldzki w Krakowie rozpoczyna się już dnia 15 lipca i ten dzień właśnie jako rocznica bitwy pod Grunwaldem ogłoszony jest świętem narodowem w całej Polsce i zarazem w tym dniu odbędą się główne punkta programu uroczystości.

Zniżki kolejowe dla przybywających na obchód. Sekcya kolejowa komitetu Grunwaldzkiego w Krakowie podaje do wiadomości następujące postanowienia taryfowe co do zniżek cen jazdy koleją, z których korzystać mogą wycieczki i towarzystwa, przybywające na uroczystość Grunwaldzką do Krakowa: 1) dla wspólnych jazd większych towarzystw na odległość ponad 50 klm. pobiera się przy użyciu osobnych pociągów (umyślnie zamówionych) pod warunkiem zagwarantowania najmniejszej należytości w kwocie 5 koron za każdy kilometr taryfowy zniżone ceny a mianowicie: jeżeli zamknięte towarzystwo wyjeżdża i wraca razem w przeciągu trzech dni, przyczem dzień rozpoczęcia jazdy liczy się za pierwszy dzień a jazda musi być ukończoną o północy trzeciego dnia — to należytość za jazdę w obie strony odpowiada cenie jazdy w jedną stronę pociągiem osobowym. Dla uzyskania osobnego pociągu należy wnieść podanie do odnośnej dyrekcyi kolejowej ośm dni przed terminem i złożyć kaucyę w kwocie 100 koron. 2) Dla wspólnych jazd mniejszych towarzystw na odległość ponad 50 klm. przyznaje się przy użyciu pociągów osobowych, kursujących według rozkładu jazdy, następujące zniżki: a) przy udziale najmniej 100 osób, względnie w razie zakupna najmniej 100 biletów dla wspólnej jazdy towarzystwa, opłaca się połowę normalnych cen jazdy pociągów pospiesznych odnośnej klasy; b) przy udziale najmniej 30 osób, względnie w razie zakupna 30 biletów do wspólnej jazdy towarzystwa przyznaje się 20 proc. opust od taryfowej normalnej ceny; c) na przestrzenie krótsze, jak 51 klm. znajdują powyższe zniżki zastosowanie w ten sposób, że zarówno najmniejsza opłata za całe towarzystwo, jak również i cena jazdy poszczególnego uczestnika oblicza się na podstawie ceny przypadającej za 51 klm. Podania w wypadkach pod 2. a i b należy wnosić najmniej na 48 godzin przed odejściem odpowiedniego pociągu, albo do odnośnej dyrekcyi kolejowej albo też do rąk naczelnika tej stacyi, z której towarzystwo ma wyjechać.

Na koszta uroczystości grunwaldzkich nadesłała gmina Stary Sącz 50 koron.

Co słychać w mieście?

Protest przeciw wynikowi wyborów w Dębnikach.

Wczoraj wniesiony został na ręce prezydenta miasta obszernie umotywowany protest przeciw wyborowi p. Pająka na radcę miejskiego. W proteście podniesiono kilka faktów, świadczących, że p. Pająk i jego hyeny prowadziły wprost niesłychaną agitacyę i dopuszczały się wprost skandalicznych nadużyć. Tak np. oddano głos p. Tillesa, który w dniu wyborów bawił w Karlsbadzie; oddano głos pani Wessely, której hyeny p. Pająka skradły legitymacyę; za urzędnika kolejowego Czernickiego głosował niewyborca zecer Juny; woźny kolejowy Sarnecki, nie mający prawa głosowania, głosował również za wyborcę, któremu wydarto legitymacyę; stwierdzono ponadto, że p. Pająk kupił 11 głosów za pośrednictwem p. Weinberga. Protest podpisało *99 obywateli wyborców* z Dębnik. Nie dziwimy się teraz, że p. Pająk uzyskał 4 głosy więcej niż p. Krzepowski. Kto w ten sposób za sobą agitował, ten musiał przejść choćby czterema głosami.

Rada miejska powinna bardzo szczegółowo zbadać zarzuty, podniesione w proteście, bo ubliżałoby to jej godności, gdyby w Radzie zasiadał człowiek, który w taki sposób do Rady się dostał.

Jak słychać, urzędnicy wszelkich kategoryi zbierają obecnie podpisy na protest przeciw wyborowi p. Pająka, zwolennika podrożenia mieszkań w Krakowie. Niech się więc p. Pająk jeszcze zbytnio radcostwem nie cieszy, bo kto wie, czy z Rady nie wyleci jeszcze przed rokiem, t. j. upływem mandatu.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów konsensowych pod przew. r. m. J. K. Federowicza. Komisya oświadczyła się imieniem Rady miasta Krakowa przeciw udzieleniu Towarzystwu „Petroleum-Licht und Kraft-Gesellschaft“ we Wiedniu koncesyi na sprzedaż nafty w Krakowie sposobem dowożenia jej w przenośnych zbiornikach i spuszczania z tych zbiorników. Nadto komisya wydała opinię imieniem Rady miasta

Zmiana firmy.

Największy skład przyborów i szat kościelnych

Zmiana firmy.

artykułów dewocyjnych — poleca po najtańszych cenach:

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

przedtem — ST. PRZYBYLSKI

KRAKOW, Rynek główny, Linia A—B L. 46|G.

1188

co do kilku podań o przemysły koncesyonowane w Krakowie.

Deputacya obywateli z Dębnik i Zakrzówka, złożona z pp. radcy Czubryta, Krzesza, Brableca i Łobodzińskiego przybyła dzisiaj do prezydenta dra Lea i przedstawiwszy mu korrupcyjną działalność pana Móla, byłego wójta, obecnie naczelnika ekspozytury w Dębnikach, jego niesłychane nadużycia przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej na rzecz p. Pająka, zażądała usunięcia p. Móla z zajmowanego dziś stanowiska. Prezydent wysłuchał skarg i przyrzekł je zbadać, obiecując, że zastosuje się do życzeń obywatelstwa.

Jak się dowiadujemy, deputacya uda się również do dyrektora Flattaua z prośbą o usunięcie z Dębnik ajenta Chojnackiego, który podczas wyborów zapomniał zupełnie, że jest funkcyonaryuszem policyi i zamienił się do cna w hyenę wyborczą.

Bezpieczeństwo publiczne w kościołach. Komisya, złożona z urzędników magistratu i dyrekcyi policyi, bada już od kilku dni krakowskie kościoły pod względem bezpieczeństwą publicznego. Czynione są również odpowiednie zarządzenia, mające na celu zapewnienie publiczności bezpieczeństwa w razie jakiegoś nieszczęścia lub popołochu.

Pogrzeb ś. p. Madeyskiego odbył się wczoraj z dworca kolejowego przy licznym udziale dostojników kościoła, dygnitarzy cywilnych i wojskowych, delegacyi Koła pol., Rady miej., profesorów Uniw. Jag., profesorów szkół średnich i w. i. Przy trumnie ś. p. Madeyskiego na dworcu kolej. przemawiał imieniem Uniwersytetu Jag. prof. dr. Wł. Czerkawski, który omówił zasługi naukowe zmarłego ministra, zwłaszcza na polu literatury prawniczej. Imieniem Koła pol. przemówił poseł Czaykowski, podnosząc zasługi zmarłego jako polityka i męża stanu. Po mowach ruszył kondukt żałobny, poprzedzany przez zastępy młodzieży gimnazyalnej i powstańców z 1863 roku a prowadzony przez ks. biskupa Pelczara w asystencyi ks. biskupa Nowaka i duchowieństwa.

Za trumną szła wdowa z synami Jerzym i Robertem, z córką i zięciem p. Stanisławem Dunajewskim, oraz cała rodzina. Za rodziną szedł ochmistrz hr. Chołoniewski, minister oświaty hr. Stürgkh, minister dla Galicyi dr. Dulęba, namiestnik dr. Bobrzyński, oraz deputacya Koła polskiego, złożona z wiceprezesa dra Czaykowskiego i posłów Zarańskiego i Zieleniewskiego, profesorzy uniwersytetu, naczelnicy władz i liczna publiczność.

Do Bośni. Ministerstwo handlu rozporządziło, że od 1 lipca 1910 r. począwszy ma być przy pakietach i listach wartościowych do Bośni i Hercegowiny transportowanych drogą na Tryest—Dalmacyę stosowaną taryfa, obowiązująca dla tego rodzaju przesyłek w wewnętrznym obrocie Austro-Węgier.

Wskutek tej zmiany będzie transport pakietu do Bośni lub Hercegowiny do wagi 5 kilogramów kosztować 60 hal. zamiast 80 hal.

Straż Polska. Doroczny walny Zjazd „Straży Polskiej" odbędzie się w niedzielę dnia 26 czerwca b. r. o godz. 11 rano, w lokalu Zarządu głównego (Kraków, Floryańska 1). Na porządku dziennym: a) Sprawozdanie Zarządu głównego. b) Sprawozdanie Rady nadzorczej. c) Wybór 10 członków Zarządu. d) Wybór Rady nadzorczej. e) Wnioski i interpelacye. — Prawo udziału w Walnym zjeździe mają członkowie Zarządu głównego i Rady nadzorczej, przewodniczący, sekretarze i skarbnicy Kół, delegaci przez Koła wybrani, oraz delegaci Stowarzyszenia.

Festyn na dochód Przytuliska Weteranów, który się odbył 19 b. m. w Parku dra Jordana, przyniósł dochodu: ze sprzedaży biletów wstępu zaledwie około kor. 200. Z bufetu, stolika spożywczego, fantów i t. p. wpłynęło kor. 270. Naddatków nadesłano kor. 230. Cały dochód wynosi kor. 700. Protektorka festynu p. J. Federowiczowa, składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy łaskawie przyjąć raczyli udział w festynie.

W innych latach festyny takie przynosiły znacznie więcej; jeszcze w roku zeszłym było dochodu netto kor. 1500. Sympatye maleją, a weteranom lat przybywa i potrzeby ich się zwiększają. Jest ich na stałym żołdzie przeszło 20-tu, dla których razem z wypłacanymi zapomogami jednorazowymi potrzeba miesięcznie około kor. 300. Oprócz tego w „Przytulisku" jest jeszcze blizko 40-tu weteranów. Publiczność jest dla nich obojętna, a przecie nie można odmawiać im teraz kawałka chleba, wszak to biedni żołnierze polscy, dziś sterani Sybirem i niedolą, dogorywają. Naprzykrzać się wkrótce przestaną, bo najmłodszemu z nich siódmy krzyżyk dobiega. Festyn zawiódł, pomimo, że zwracano się do obywatelstwa naszego w najgorętszych słowach, aby pamiętali, że dochód z festynu jest głównem wsparciem dla weteranów. Zarząd Tow. apeluje więc do rodaków z prośbą o nadsyłanie datków pod adresem sekretarza Tow. p. H. Filochowskiego, ul. Siemiradzkiego, nr. 15 w Krakowie

Festyn na dochód budowy domu dla słuchaczek U. J. odbędzie się w niedzielę dnia 29 b. m. w parku dr. Jordana. Festyn ten będzie jednym z najwięcej ożywionych, ponieważ weźmie w nim udział ogół młodzieży akademickiej w korsie kwiatowym rowerów i parasolek. W programie festynu liczne zabawy i gry towarzyskie, koło szczęścia, kosze niespodzianek, loterya z cennymi fantami (między innemi olbrzymia lalka i koń na biegunach), ogrody kwiatowe, muzeum osobliwości Wielkiego Krakowa, poczta, wzlot najnowszego balonu i t. p. Podczas festynu przygrywać będzie kilka orkiestr. Festyn budzi już dziś wielkie zainteresowanie.

Festyn. Krakowskie Koło pań T. S. L. wraz z akad. Kołem T. S. L. mają urządzić w dniu 3-go lipca b. r. wielką zabawę w parku dra Jordana na cele oświatowe, jak popieranie szkół, ochronek i czytelń kresowych.

Ze względu na ten doniosły dla naszej odporności narodowej cel, winna się ta zabawa spotkać ze strony społeczeństwa z najżywszą sympatyą.

Wycieczka szkolna z Królestwa bawi w Krakowie od kilku dni. W wycieczce biorą udział uczenice pensyi żeńskiej z Kalisza, które dopiero po zwyciężeniu wielu przeszkód i trudów paszportowych powitały z radością Kraków i jego pamiątki. Wycieczką zajmuje się sekcya wycieczkowa V. Koła T. S. L. im. Asnyka.

Wycieczka do Czerny. „Związek akademicki" urządza w niedzielę 3 lipca wycieczkę do Czerny pod Krzeszowicami. W programie: zwiedzenie parku hr. Potockich, festyn leśny z licznemi niespodziankami, zabawa taneczna, zwiedzenie zabytków i biblioteki w starym klasztorze OO. Karmelitów etc. Wieczorem ognie sztuczne. Powrót przy lampionach i pochodniach. Bufet we własnym zarządzie. Bilety i zaproszenia wydaje komitet w lokalu „Związku", ul. Pijarska l. 19 II. p. codziennie od 12 — 1 w poł. i 6 — 8 wieczór.

Ceny biletów (wraz z koleją): pojedynczy 2 korony, familijny (na 4 osoby) 7 koron, akademicki 1 kor. 60 hal.

Walne zgromadzenie Tow. urzędników budowy tanich domów mieszkalnych w Krakowie odbędzie się 4 lipca o g. 7-ej w sali Rady pow.

„Gwiazda" krakowska zaprasza wszystkich swych P. T. Członków na posiedzenie, które się odbędzie w poniedziałek 27 b. m. o godz. 8 wieczór, lokal własny ul. św. Jana, l. 2. Na porządku dziennym: Obchód Grunwaldzki.

Ze Stow. katolickich stróżów. W niedzielę 26 czerwca odbędzie się taneczna zabawa, połączona z kołem szczęścia, pocztą i różnemi niespodziankami w ogrodzie p. Masnego na Woli Justowskiej na rzecz podupadłych rodzin stróżów krakowskich. Cena biletów dla dorosłych 50 hal., dla młodzieży 30 hal. Przygrywać będzie muzyka Weteranów pod osobistem kierownictwem kapelmistrza, p. Nikla.

Ślub. W kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się w sobotę 25 b. m. o g. 7 m. 30 wieczór ślub panny Wandy Kurkiewiczówny, córki inżyniera Leona Kurkiewicza z p. Zygmuntem Radem, komisarzem starostwa.

Ze szpitala Bonifratrów. Dnia 22 bm. przyniesiono ze Świątnik niejakiego Bruzdę Szymona, którego z zemsty pobił ciężko Kasik Jędrzej. Ciężko rannego przyjęto do szpitala Bonifratrów, gdzie prof. dr A. Bossowski dokonał zaraz operacyi.

Czy nie znajdzie pomocy? Odnośnie do notatki pod tym tytułem prosi nas przeor OO. Bonifratrów o sprostowanie, że żaden chłopiec, cierpiący na gruźlicę nogi nie zgłaszał się do szpitala OO. Bonifratró z prośbą o pomoc lekarską. Czyniąc zadość życzeniu zarządu szpitala OO. Bonifratrów, zaznaczamy, że wczorajsza notatka zamieszczona była na podstawie rozmowy naszego reportera z chorym Katarzyńskim.

Złamanie kręgosłupa. Wczoraj po południu wjeżdżał 22-letni woźnica, Antoni Konik w bramę domu l. 6 przy ul. Mostowej. Przy wjeździe w bramę uderzył czołem o łuk bramy tak silnie, że całym ciężarem ciała upadł na pakę, znajdującą się na wozie. Upadek był tak nieszczęśliwy, że woźnica omdlał. Zawezwano pogotowie, które skonstatowawszy złamanie kręgosłupa odwiozło nieszczęśliwego w groźnym stanie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Okradanie zmarłych. Przykrego uczucia doznają ci, którzy przychodzą na cmentarz, aby zwiedzić groby zmarłych, bo prawie zawsze znajdują groby ogołocone z kwiatów. Donosiliśmy już kilka razy o przytrzymaniu przez dozór cmentarny różnych amatorów i amatorek kwiatów, nie wiele to jednak pomaga, bo kradzieże kwiatów wciąż się ponawiają. Wczoraj przytrzymano 29-letnią Maryę Krupa i 32-letnią Karolinę Kopacz w chwili, gdy opuszczały cmentarz, unosząc ze sobą wazon pięknych kwiatów. Aresztowane złodziejki odstawiono „pod telegraf".

Za kradzież prętów mosiężnych ze schodów domu l. 8 przy ulicy Straszewskiego aresztowano 30-letniego Józefa Stycznia. Od aresztowanego odebrano 15-cie prętów wartości kilkadziesiąt koron.

Miłośnik róż. Ubiegłej nocy przytrzymano na plantach 46-letniego Stan. Waligórskiego w chwili, gdy sięgał po jedną z najpiękniejszych róż. Aresztowany okazał się wielkim miłośnikiem kwiatów, bo znaleziono przy nim kilka pąków róż, nie zupełnie jeszcze rozwiniętych, również zerwanych na plantach. Przy sposobności aresztowania dowiedziano się, że Waligórski, z zawodu aptekarz (?), obecnie bez zajęcia i bez mieszkania, jest stałym gościem znanego szynku Weindlinga.

Podejrzani „rewolucyoniści". Posterunek żandarmeryi w Czekaju (pod Michałowicami) aresztował dnia 21 b. m. dwóch podejrzanych młodych ludzi, pochodzących z Królestwa Polskiego. Przy jednym z nich, Wolfie Rosenzweigu, ślusarzu, znaleziono plik broszur rewolucyjnych, przy drugim zaś, 24-letnim Stanisławie Senkowskim, brauning i kilkadziesiąt naboi. Aresztowanych odstawiono do Krakowa, gdzie zatrzymano ich w aresztach policyjnych i przedsięwzięto dochodzenia, celem stwierdzenia ich identyczności. Według dotychczasowych dochodzeń, Senkowski, pochodzący z Końskich w Królestwie Polskiem jest dezerterem i jest poszukiwanym przez władze rosyjskie za kradzież munduru oficerskiego, który miał skraść w pociągu, jadąc z Iwangrodu do Kielc.

Upadek z I. piętra. 14-letnia służąca, Kamila Borowińska, czyszcząc dzisiaj przed południem ubranie na pierwszem piętrze domu l. 83 przy ul. Starowiślnej, przechyliła się przez poręcz całym ciężarem ciała i upadła na podwórze. Upadek skończył się dla niej szczęśliwie, bo prócz lekkich obrażeń wewnętrznych doznała tylko silniejszepo stłuczenia rąk i nóg. — Wezwane Pogotowie udzieliło jej doraźnej pomocy.

Nieudałe włamanie. Do sklepu warzywnego p. Goldberga przy ul. Izaaka l. 3 na Kaźmierzu włamał się dzisiejszej nocy 32-letni Markus Dawid Weinberg, ale zaledwie wyważył drzwi i począł rozglądać się po sklepie, nadszedł policyant i udaremnił włamywaczowi kradzież.

Zapobiegliwi kieszonkowcy. 15-letni Jonas Liebermann i 12-letni Abe Schiffer wyciągnęli wczoraj przechodzącej kelnerce Maryi Juraszek z kieszeni palta pugilares z 40 kor. Pieniądze podzielił Lieberman w ten sposób, że sobie jako starszemu wiekiem i doświadczeniem kieszonkowcowi zostawił większą część, a towarzyszowi swojemu wręczył kilka koron, poczem obaj udali się na sprawunki. W jednym ze sklepów kupili sobie koszule, chusteczki, skarpetki i t. p. a Liebermann planował sobie kupienie ubrania, za pozostałe zaś pieniądze mieli się zabawić wieczorem. Powiadomiona jednak o kradzieży policya przytrzymała ich i osadziła „pod telegrafem". Ze skradzionych pieniędzy odebrano im tylko kilka kor. i sprawioną garderobę.

Z Podgórza. *Okradziony profesor*. Nieprzyjemna przygoda spotkała dzisiaj profesora gimnazyalnego p. J. Owińskiego. Zmęczony całodzienną pracą obowiązkową i nadobowiązkową (bo profesor Owiński znany jest w towarzystwach kulturalno-oświatowych jako czynny członek) położył się profesor filolog do łóżka, nie zamykając okna i zasnął twardym snem. Zbudziwszy się rano spostrzegł, że już najwyższy czas iść do gimnazyum i począł pospiesznie się ubierać ale — nie znalazł ani na swojem miejscu butów, ubrania i t. p., ani też w całym pokoju. Złodzieje nie tylko obrabowali profesora z ubrania, ale i — z pieniędzy.

Zapiski meteorologiczne. Dziś zrana o godz. 7 termometr obserwatoryum krakowskiego wykazywał +16 C; zaś w południe termometr na strażnicy pożarnej wykazywał +20 0°C.

Z kroniki żałobnej.

Franciszka Zadora z Wrzeszczów Lenczewska, była właścicielka dóbr w Król. Pol., zmarła w Krakowie, przeżywszy 91 lat.

Janina Rojkowa, żona prof. gimn., zmarła w Podgórzu przeżywszy lat 29.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Sprawa budowy kanałów (która niewiadomo z jakiego właściwie powodu rzucona została jak bomba w Izbę!) ohromnie wzburzyła posłów.

Wrogie stanowisko Niemców, a zwłaszcza prasy wiedeńskiej wobec Koła w sprawie kanałowej, wywołało wśród Polaków ogólne rozgoryczenie, czego skutki okazały się przy wczorajszych głosowaniach. Mianowicie Polacy prawie przy wszystkich rezolucyach głosowali razem z Unią słowiańską. Niektóre rezolucye czeskie upadły mniejszością tylko 3—4 głosów, z powodu przypadkowej nieobecności kilku posłów polskich, którzy wyjechali do Krakowa na pogrzeb ś. p. Madeyskiego. Wiele rezolucyj czeskich przeszło głosami polskimi.

Izba przyjęła wczoraj budżet w II. czytaniu i rezolucye.

W ciągu posiedzenia podczas głosowania nad rezolucyami bardzo często przychodziło do burzliwych scen między Czechami i Niemcami. Nad znaczną częścią rezolucyj na wniosek czeskich radykałów głosowano imiennie.

Wszystkie rezolucye, zgłoszone do etatu „Rada państwa", przyjęto. Wniosek pos. Choca, wzywający rząd, aby postarał się o systemizowanie odpowiedniej ilości posad stenografów dla spisywania mów, wygłaszanych w Izbie posłów w językach nieniemieckich, przyjęto 279 głosami przeciw 171.

Przy etacie ministerstwa oświaty przyjęto pierwszą część rezolucyi pos. Mastalki, aby przy obsadzaniu posad urzędników i służby przy władzach centralnych uwzględniano także inne narodowości; odrzucono natomiast drugą część, aby to się działo w stosunku procentowym ludności w Austryi. Odrzucono rezolucyę pos. Staneka o upaństwowienie prywatnego pedagogium czeskiego, założonego przez czeską „Macierz szkolną".

Przy głosowaniu nad rezolucyą pos. Staneka co do wstawienia rocznej sumy, jako subwencyi kursów wakacyjnych dla kształcenia nauczycieli ludowych i wydziałowych, posłowie chrześcijańsko-społeczni i socyalno-demokratyczni wyszli z sali, gdy zarządzono ponowne głosowanie imienne. Rezolucyę pos. Staneka przyjęto 158 głosami przeciw 58.

Uchwalenie dróg wodnych.

Nastąpiło głosowanie nad rezolucyami w sprawie budowy dróg wodnych. **Wszystkie rezolucye** przyjęto, a mianowicie rezolucyę komisyi z wezwaniem rządu, aby **budowę kanału Dunaj-Odra-Wisła w Dolnej Austryi, na Morawie i w Galicyi niezwłocznie rozpoczęto** środkami uchwalonymi dla wszystkich okresów budowy do roku 1912; dalej rezolucyę posłów morawskich, odnoszącą się również do budowy tego kanału w części morawskiej, oraz połączenia kanału z Bernem; rezolucyę wzywającą rząd, aby rozpoczął studya co do kanału Wisła-Dniestr z połączeniem ze Lwowem.

Po załatwieniu wszystkich rezolucyj ukończono drugie czytanie budżetu.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek; na porządku dziennym **trzecie czytanie budżetu**, poczem według jednych nastąpi odroczenie do przyszłego czwartku, według innych zaś odroczenie całej sesyi.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby przyjęto budżet w trzeciem czytaniu i przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem komisyi drożyźnianej.

Telegramy „Nowin".

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. Przewodniczący komisyi dla reformy wyborczej dr Głąbiński zwołał plenarne posiedzenie komisyi na pierwsze dni lipca, o ile do tej pory rozpoczną się ferye parlamentarne.

Rada kolejowa.

Wiedeń. Przyboczna Rada kolejowa uchwaliła wczoraj rezolucyę, w której wyraża ubolewanie z powodu złych sanitarnych stosunków na austryackich kolejach.

Członkowie Epstein, Dattner i tow. poruszają sprawę ponownego wprowadzenia zniżonych kart powrotnych, tak zw. turystycznych, na kilku liniach w Galicyi i Bukowinie.

Zastępca rządu przyrzekł życzeniu temu zadość uczynić.

Paderewski chory?

Wiedeń. Z Londynu donoszą, że Paderewski poważnie zachorował. Cierpi na nerwowe bóle w ramionach i karku. Jak słychać, przebył on już podobną chorobę przed kilku laty w Ameryce.

Dr. Józef Liebeskind
ordynuje jak w latach ubiegłych w **Maryenbadzie** „Haus Kronprinz". 378

Proszę żądać
nie zwyczajnie „kostek bulionowych", lecz wyraźnie
MAGGI^EGO kostek

po 5 h
ponieważ tylko te są
najlepsze!
Jedynie prawdziwe
z nazwą MAGGI
i znakiem ochronnym: krzyż w gwieździe.

RĘKAWICZKI **damskie** niciane, jedwabne, **glace włoskie** po K. 2·50 para, kolorowe białe i czarne oraz duńskie; **męskie i dziecinne** niciane
poleca **Stefan PORĘBSKI** Kraków, **RYNEK 32.** W niedziele i święta zamknięte. 4436

Na nagrody pilności.

Żywot św. Jana Kantego

przez

ks. Julijana Bukowskiego

polecony reskryptem Rady szkolnej krajowej. Cena w oprawie w płótno angielskie K. 1·60, a z brzegami złoconemi K. 1·80. Tegoż autora:

Jasna Góra

dzieje obrazu cudownego w Częstochowie. Cena w ozdobnej oprawie K. 1·50 — poleca

Księgarnia Katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

plac Maryacki 9, róg Rynku głównego—Telefonu Nr. 1308

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Uczeń

z I. lub II-gą klasą gimn. lub realną znajdzie zaraz

umieszczenie

w Cukierni Lwowskiej
JANA MICHALIKA
Floryańska l. 45. 696

Potrzebne są stanicznrki, spódniczarki i podręczne zaraz.

Pracownia „Wanda“ Karmelicka 16. 743

Egzaminowanego

PODKÓWACZA KONI

z ręcznego do wyrabiania podków przyjmie zaraz na stałe miejsce i za dobrem wynagrodzeniem Jan Komorek majśter kowalski Bielsko, Bleichstrasse 19. 750

Panienka (intelig.) zostanie zaraz przyjętą do biura i ekspedycyi księgarskiej. Oferty pod „Gorliwość“ do Adm. „Nowin“. 753

Służącego

do rozwożenia mleka wózkiem oraz do posług w zakładzie potrzeba. Wynagrodzenie 60 kor. „Łaktol“ Podwale 5. 765

Chłopiec potrzebny zaraz do praktyki do handlu towarów mięszanych. Wiadomość u W-go Stan. Matuszyńskiego zegarm w Sukiennicach w Krakowie. 768

Do sprzedania.

SKLEP

katolicki z koncesyą na słodzone trunki, wyszynk wina i herbaty oraz **piekarnia** w jednym domu razem.

Rzeźnia

z 3-ma ubikacyami dla masarza i **mleczarnia** osobno, wszystko możliwie najtaniej do wydzierżawienia lub do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje A. Salabura w Iwkowej poczta Tymona. 769

Do wynajęcia.

SKLEP

746

z pokojem i kuchnią pod korzystnymi warunkami, dobrze się rentujący, zaraz lub od 1-go lipca b. r. do wynajęcia. Wiadomość w Administr. „Nowin“.

Dobra sposobność!!!

Katolicka pracownia ubrań męskich Henryka Wacławka przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. w Krakowie wykonuje ubrania męskie według najnowszych fasonów tak z materyi własnej jakoteż powierzonej po cenach najniższych pod bardzo korzystnymi warunkami.

Posiadam wielki wybór materyałów na ubrania męskie. Proszę o łaskawe poparcie polecam się względom W. Panów i kreślę się z wysokiem poważaniem

HENRYK WACŁAWEK
krawiec męski
w Krakowie przy ul. Szewskiej l. 19 I. p. 687



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 769.

Wiśnie hiszpańskie

do smażenia po cenach hurtownych. Dwa razy dziennie świeży transport różnych owoców poleca Jan Borys ulica Szewska L. 5. 749

FILIA PIEKARNI

bardzo dobrze się rentująca jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość u Antoniego Tatki w Prądniku Czerwonym. 758

FILIA

pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie poszukuje osób chcących sobie przez agenturę zapewnić wysoki dochód ubeczny lub stały zarobek. — Zgłoszenia pod „Ubezpieczenie 77“ do Administracyi „Nowin“ w Krakowie.

15 Posełska 15

Na wycieczki i zabawy

poleca

fabryka wyrobów cukierniczych
ROMUALDA PIECZARKI

Ciastka po 6 hal.
Pomadki ½ kg. K 1·20
Karmelki nadziewane
½ kg. K 1·—. 504

Obwieszczenie!

Realność wiejska w Choczni (powiat Wadowice) położona, składająca się z 16½ morga gruntu, (w którym mieści się dwa morgi lasu dwierkowego), z domu w połowie murowanego, zabudowań gospodarczych murowanych i stodoły drewnianej, umieszczonych przy ogrodzie sadowym należącym do tej realności, a ³/₄ morga powierzchni mającym, tuż przy szkole i kościele parafialnym, dwa i pół kilometra od śródmieścia Wadowic (gdzie jest gimnazyum, Starostwo, Sąd obwodowy powiatowa Dyrekcya Skarbu i t. d.) oddalona, w każdej chwili z całym inwentarzem i całą krescencyą do sprzedania. Stacya kolejowa w miejscu. Zgłoszenia: 727

Wojciech Bryndza
w Choczni Nr. 287.
powiat Wadowice, poczta w miejscu.

NAJLEPSZE PRZECIWKO
odgniotkom!

Radykalny plaster z Wels przeciwko odgniotkom, 1 koperta 40 hal. **Radykalny środek z Wels przeciwko odgniotkom**, 1 flaszeczka z pędzelkiem 80 h. Za poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych z dodaniem 20 h. na porto tylko prawdziwy u

C. Richters Adler-Apotheke
WELS, Wyższa Austrya. 608

Tamże do nabycia również sławny welski plaster przeciwko podagrze i reumatyzmowi po 1 kor. Baczność na zarejestrowaną markę ochronną.

ODTŁUSZCZAJĄCA HERBATA
GRACIOZA

dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

KREM NA PIEGI
Prof. Hebry

usuwa niezawodnie w krótkim czasie piegi i plamy wątrobiane. Cena słoika 2 K.

PŁYN LUB PLASTER NA ODCISKI

usuwają niezawodnie i bezboleśnie nagnioty. Cena płynu 70 hal., plastru 80 hal.

Proszek na odwłosienie

usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 Kor. 50 hal.

REUMATOL

niezrównany środek na wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe. Cena 1 K.

Wyłączny skład w aptece
pod „Białym Orłem“
Kraków, Rynek gł. Linia A—B Nr. 45. 604

Zdolna, energiczna, rutynowana
przykrawaczka do sukien francuskich

zostanie natychmiast przyjęta na bardzo dobrych warunkach. Wiadomość K. S. poste-restante. 768

Tanie pierze i puch



1 kg. szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. **Max Berger w Deschenitz Nr. 707.** (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze. 260

10 KORON DZIENNIE!

może każdy lekko zarobić. Adres należy pocztówką przesłać do firmy Jak. König, Wiedeń VII/3 — Postamt 63.

Przyrządy i słoje

do konserwowania jarzyn i owoców systemu Wecka poleca



Wyłączny skład i sprzedaż
W. Halski, Kraków, Sukiennice 21. 22
Cenniki ilustrowane na żądanie.

DO WYNAJĘCIA

W gmachu Izby handlowej i przemysłowej (róg ul. Basztowej i Długiej).

1) Wielki, narożny lokal sklepowy o trzech oknach wystawowych, dwa wchody. Do sklepu należą nadto: pokój frontowy i tylny oraz sionka, tudzież jasny lokal suterenowy, wyłożony posadzką i połączony ze sklepem żelaznymi schodami (od 1 października 1910).

2) Obszerny lokal sklepowy od ul. Długiej, o dwóch oknach wystawowych, z bardzo jasnym pokojem tylnym oraz widnemi suterenami, ewentualnie z windą towarową (zaraz). W obydwóch lokalach gaz i elektryczność, ogrzewanie centralne, wodociągi, piwnice etc. — Wiadomość w biurze Izby, Długa l. 1. I. p. 756

Elektromotorowa fabryka wyrobów masarskich

Andrzeja RÓŻYCKIEGO
Kraków, Sławkowska 22.

poleca specyalne kiełbasy jak krajane, siekane, polędwicowe i wiejskie po cenach konkurencyjnych. Dla sklepów znaczny opust. Zamówienia za pobraniem odwrotnie. 721

Lakier
do tablic szkolnych
czarny, matowy

wyrobu Fr. Haase'a w Ostrawie morawskiej i z innych fabryk,

Gąbki
do tablic szkolnych

Kredę w laseczkach do tablic szkolnych poleca najtaniej

Reim i Spółka

Linia A-B., Kraków, Rynek l. 37. 666



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Jgnacy Cypres
Kraków, Floryańska 49

sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 3·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·60. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 164

Ja Anna Csillag



posiadam olbrzymie, **185 centymetrów** długie włosy wskutek używania przez **14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej**. Jest ona jedynym powszechnie uznanym środkiem przeciw wypadaniu włosów, służy na porost włosów i wzmocnienie cebulek, u **panów** powoduje pełny i silny porost **brody**, już po krótkiem używaniu nadaje zarówno włosom **na głowie**, jak i **brodzie** naturalny **połysk** i **bujność** i zabezpiecza je przed **przedwczesną siwizną** do późnej starości. Żaden inny środek nie posiada tak wiele części pożywnych dla włosów — jak **pomada Csillag** — która też słusznie zjednała sobie **światowe** uznanie — gdyż po użyciu już pierwszego słoika osiągają **Panie i Panowie** najlepszy skutek — włosy po kilku dniach przestają wypadać i pokazują się nowe. 532

Cena jednego słoika 2 K, 4 K, 6 K, 10 K. Przesyłkę uskuteczniamy na cały świat za nadesłaniem należytości lub za **pobraniem pocztowem** wprost z mej fabryki — dokąd należy nadsyłać zlecenia

Anna Csillag, Wien, I. Kohlmarkt 11.

BILETY
na wyścigi konne w Krakowie

wcześniej nabywać można bez nadwyżki

w Biurze dzienników i ogłoszeń
Maryana Hupczyca
Kraków, Wiślna 2.

AKADEMIA HANDLOWA w KRAKOWIE

przyjmuje na rok szkolny 1910/11 uczniów wzgl. uczenice do

1. Akademii handlowej, nauka czteroletnia, z ukończoną 4 kl. gimnazyalną lub realną i co najmniej dostatecznym postępem we wszystkich przedmiotach, ewentualnie wyjątkowo z ukończoną 3 kl. wydziałową i co najmniej dobrym postępem we wszystkich przedmiotach, o ile mają ukończonych 14 lat życia.

2. Dwuklasowej szkoły handlowej męskiej z ukonczoną 3 klasą wydziałową, gimnazyalną lub realną, o ile mają ukończonych lat 14; ewentualnie na podstawie egzaminu wstępnego.

3. Dwuklasowej szkoły handlowej żeńskiej, uczenice z ukończoną 3 klasą szkoły wydziałowej i co najmniej dobrym postępem we wszystkich przedmiotach, o ile mają ukończonych 14 lat.

4. Na kurs dla abituryentów szkół średnich, słuchaczy mających egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej.

5. Na Kurs dla abituryentek żeńskich szkół średnich, słuchaczki mające egzamin dojrzałości w gimnazyum, szkole realnej, liceum lub seminaryum nauczycielskiem, względnie inną równorzędną szkołę średnią.

Wpisy (1—5) odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca b. r. i 16 i 17 września b. r.

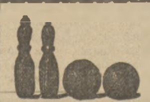
6. Na wieczorny zawodowy kurs dla dorosłych, obejmujący wykłady 1) buchalteryi pojedynczej i podwójnej w przedsiębiorstwie towarowem, 2) buchalteryi bankowej, 3) rachunków kupieckich, 4) nauki o handlu i wekslach, 5) towaroznawstwa, 6) stenografii. Wymagany wiek co najmniej ukończonych 17 lat.

7) Do Uzupełniającej szkoły handlowej praktykantów i uczniów handlowych.

Wpisy (6 i 7) odbędą się od 19 września b. r. 770

Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya Akademii ustnie i pisemnie.





582

Kule i kręgle
z drzewa Lignum Sanctum

jakoteż

wielki wybór lasek, cybuchów, fajek i cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu. — Wszelkie roboty tokarskie jakoteż naprawy przyjmuje najtaniej. Posiada na składzie kije i kule bilardowe

K. VOIGT
dawniej
H. SOCZEK
tokarz i optyk,
Kraków, Mikołajska 20.

SINGERA „66“

najnowsza i najdoskonalsza Maszyna do szycia

SINGERA

maszyny nabyć można li tylko w naszych składach

SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia
KRAKOW.
ul. Szpitalna l. 40, obok teatru. 492

ADOLF SIOSTRZONEK
— malarz —
Kraków, ul. Zwierzyniecka 12., parter

podejmuje się wszelkich robót malarskich pokojowych, dekoracyjnych i w zakres malarstwa wchodzących, wykonując takowe sumiennie, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal WW. PP. Architektom, Inżynierom i Budowniczym, jakoteż PP. Administratorom i Szan. P. T. Publiczności.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

BILETY NA TRYBUNY

podczas ćwiczeń

V. Zlotu Sokolstwa polskiego w Krakowie

w dniach 16-go i 17-go lipca b. r.

nabywać można wcześniej **tylko do 1 lipca 1910**

w agencyi dzienników i ogłoszeń

Maryana Hupczyca
w Krakowie, Wiślna 2.

Do listów z prowincyi uprasza się dołączać markę na odpowiedź.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe

„Framos“ z watą „SALVESOL“

Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną**, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

1000 sztuk tutek „Framos“ 3 korony. 10 cygarniczek 1 kor. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przem. wyrobów papierowych „Norlis“

Mr. W. Beldowski, Kraków.

504

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.